

PRZEGŁĄD FELCZERSKI

MIESIĘCZNIK POPULARNO-NAUKOWY DLA FELCZERÓW I AKUSZEREK.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową i odnoszeniem: **Półrocznie mk. 1000.**

Na listy bez dołączenia marek nie odpowiada się. Rękopisy stosownie do uznania redakcji mogą uleść przerobieniu.

Ogłoszenia: Za całą stronę mk. 2000, za pół strony mk. 1000, za ćwierć strony mk. 600. Cena ogłoszeń przed tekstem podwójna.—Zmiana adresu mk. 10.

Cena pojedynczego egzemplarza mk. 150

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Złota 30.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 4 do 6 wieczorem

Treść № 3. 1) O nowotworach i ich leczeniu. — *Dr. Józef Szper;* 2) O leczeniu syfilisu—*S.*; 3) Historyczne dane o felczerach i lekarzach w głównych Armjach Europejskich, (dokończenie), — *A. Szydlowski;* 4) Wiadomości praktyczne; 5) Streszczenie protokołu Zw. Felczerów Warszawskich; 6) Protokół Felczerów Kaliskich; 7) Protokół Felczerów z Radomia; 8) List Szydlowskiego; 9) Nekrologi; 10) Różne wiadomości.



TRICALCINE

Sole wapienne. Fosfor. Sole magnezowe.

Rekalcyfikacja organizmu może być osiągnięta w sposób pewny i praktyczny tylko przez

TRIKALCINE

(w oryginalnym francuskim opakowaniu)

Stany przedgruźlicze Gruźlica płucna, kostna, nerkowa krzywica. Złoty. Osłabienie nerwowe Rekonwalescencja, ::::: Dispepsia acida. :::::

LABORATOIRE des PRODUITS „SCIENTIA“

Paris 10, rue Fromentin

WARSZAWA, Królewska № 31.

PP. Felczerom wysyłamy na żądanie — literaturę i udzielamy ustępstwa. —

O nowotworach i ich leczeniu*).

Podał Dr. JÓZEF SZPER.

(Dokończenie).

Wiemy już, że nowotwór pozostawiony naturalnemu rozwojowi, rozrasta się, zależnie od rodzaju nowotworu i wreszcie doprowadza ustrój do zupełnego zniszczenia, strasznego zarówno dla chorego, jak i dla otoczenia.

Przez długi czas twierdzono, że nie należy zabiegać w leczeniu raka. Dziś jeszcze znajdują się lekarze przeciwni wszelkim zabiegom. Wypływa to potrosze z tego, że środki zaradcze, stosowane w przypadkach nowotworów są notorycznie znane, jako niedostateczne.

Od czasu do czasu uczeni polemizują na temat celowości operacji raka. Ostatnio, podobną polemikę wzbudziła statystyka, ogłoszona w Szwajcarii. Autor tej pracy doszedł do przekonania, że chorzy dotknięci rakiem żyją dłużej, jeżeli nie są operowani. Pod względem leczenia nie odbiegliśmy od dawnych poglądów. Autorzy z przed stu lat albo są przeciwni wszelkim zabiegom, albo twierdzą, że niepowodzenia wynikają z tego, że lekarze niedość śmiało do rzeczy się zabierają. Cytują więc liczne uzdrowienia za pomocą zżerań, w rodzaju znanego wówczas zżerańca arszenikowego, lub pasty brata Koźmy. Leczenie to polega na wywołaniu zgorzeli, przechodzącej na części zdrowe, otaczające nowotwór. Jednocześnie powiada, że „można” posługiwać się nożem, zamiast zżerańca, z warunkiem, że operacja wykonana zostanie w dużej odległości od miejsca dotkniętego nowotworem i ostrzega, że nie należy zbyt długo czekać, gdyż wówczas *skaza rakowata* utrwali się i cierpienie rozwinie się w innem miejscu,

Jak widzimy, są to podstawy leczenia chirurgicznego, obecnie stosowanego.

Obecnie, jak dawniej, leczenie nowotworów jest ściśle objawowe, gdyż przyczyny raka, jak już zaznaczyliśmy wyżej, nie znamy.

Nie istnieje dotychczas surowica lub środek, mogący usunąć nowotwór, więc jedynie drogą chirurgiczną można uwolnić organizm od guza złośliwego. Próby stosowane wielokrotnie przez rozmaitych lekarzy, by wyleczyć raka drogą wewnętrzną nie dały dotychczas żadnych wyników. Przed latydziesięciu, mniej więcej, von Wassermann ogłosił prace o leczeniu raka u myszy. Dalszym ciągiem tych doświadczeń była metoda leczenia raka u człowieka za pomocą związków selenu (pierwiastek zbliżony do siarki). Nie przetrwała ona pierwszych zastosowań. Ostatnio, próby leczenia raka drogą wewnętrzną za pomocą własnej surowicy chorego nie dały rezultatów w rękach prof. Widała i jego szkoły (Paryż). Widział wybrał w tym celu rakowce (cancroid) skórne, by łatwiej móc obserwować najmniejsze zmiany, lecz wstrzykiwania dożylnie pozostały przeważnie bez skutku. W jednym przypadku rakowca wargi, owrzodzenie, po wstrzykiwaniach, początkowo zmalało, lecz szybko wróciło do poprzednich rozmiarów. Jedynie w przypadku ściśle umiejscowionego rakowca musieli usnąć stwierdzono wyleczenie (1913).

Nie ulega więc wątpliwości, że w obecnym stanie nauki, nie można się spodziewać wyleczenia drogą wewnętrzną i każdy rozpoznany guz wi-

*) Patrz № 10 „Przeglądu Felczerskiego” r. u,

nien być możliwie najszybciej usunięty. Dodać trzeba, że powinien być jaknajwcześniej rozpoznany. Jedynie niektóre niewielkie nowotwory, bezwzględnie dobreśliwe można pozostawić. Jednakże, w myśl tego co wyżej powiedziane zostało, wobec możliwości i późniejszej przemiany guza w złośliwy i stwierdzanych przerzutów guzów, uważanych za dobreśliwe, wskazane jest usuwanie każdego guza.

Leczenie guzów, znanych obecnie jako dobreśliwe jest względnie proste: wystarcza usunąć guz całkowicie, nic nie pozostawiając, by uniknąć nawrotu.

Natomiast guzy, rozpoznane jako złośliwe, jak już powiedzieliśmy, należy usuwać w dużej odległości od pozornych granic guza. Niezależnie od tego gruczoły chłonne wyczuwalne lub odpowiadające zajętemu przez guz terytorjum winny być skrupulatnie wycięte. Pomimo, że nie można nigdy być pewnym, że nie pozostawia się gruczołów chłonnych rakowatych w chwili operacji, jakoteż, że nie istnieje w danej chwili w zaczątku przerzut, nie dający się stwierdzić klinicznie, przyjęto uważać tę metodę postępowania za jedyną racjonalną. Wynika to z pojęcia, że guz złośliwy początkowo jest chorobą umiejscowioną, więc operacja posunięta do najdalszych granic radykalizmu jest jedynie w stanie wyleczyć lub conajmniej oddalić poważnie nawrót cierpienia.

Trudno byłoby odpowiedzieć na pytanie czy można wyleczyć raka tą drogą, lecz nie należy zapominać, że nowotwory złośliwe zjawiają się najczęściej w drugiej połowie życia lub u ludzi starych, więc przedłużenie życia o kilka, a w niektórych przypadkach o kilkanaście lat, może być uważane za wyleczenie. Jak dotychczas nawroty są jeszcze zbyt częste, lecz to nie usprawiedliwia zupełnie bezczynności.

Należy każdy guz traktować tak, jakby miał być wyleczony całkowicie i usuwać doszczętnie w granicach możliwości anatomicznej. Niestety chorzy zjawiają się po poradzie często w momencie pełnego rozwoju, z zajęciem już gruczołami chłonnymi albo nawet w okresie owrzodzeń i choroby zapóźnionej. Niedawno miałem sposobność operować guza sutki u kobiety w 1^{1/2} roku od chwili zauważenia cierpienia. Przez ten czas pacjentka moja leczyła się bądź za pomocą maści i specyfików zżerających, własnego pomysłu lub powstałych w mózgach homeopatów. Tego rodzaju fakty w stolicy kulturalnego Państwa, świadczą o niedostatecznem uświadomieniu. To samo zupełnie ma miejsce gdzieindziej, w krajach, gdzie szpitalnictwo lepiej jest postawione.

Towarzystwa walki z rakiem mają wdzięczny teren pracy dla swej propagandy.

Lekarze i felczerzy ponoszą pewną odpowiedzialność za podobne przypadki.

Umiejętność wczesnego rozpoznawania cierpień tak niezmiernie ważna w lecznictwie, w przypadkach nowotworów złośliwych winna być nieustanną troską lekarzy i felczerów. Zwłaszcza ci ostatni, do których szerokie warstwy narodu zwracają się najczęściej po pierwszą poradę, mogliby oddać ludzkości poważne usługi.

Nie należy również zapominać o laboratoryjnych metodach badania, kiedy one mogą wyjaśnić sprawę. Badanie drobnowidzowe *przedwstępne* może być niezmiernie pomocne w wielu przypadkach guzów, budzących wątpliwości (prostownica, macica, język, warga i t. d.). W tym celu wykrawa się względnie wyskrobuje niewielki kawałek guza.

Jeżeli mamy do czynienia z guzem chirurgicznie zapóźnionym, z racji istniejących już przerzutów, lub nie nadającym się do zabiegu operacyj-

nego doszczętnego przez swe położenie anatomiczne, wtedy musimy zastosować półśrodki łagodzące cierpienie. Niekiedy mają one charakter ściśle chirurgiczny, jak np. rozcięcie tchawicy i założenie rurki w przypadku raka krtani, zespolenie żołądkowo-jelitowe, utworzenie przetoki żołądkowej w przypadku nowotwru przełyku, odbył nieprawidłowy — rak dolnych odcinków jelita grubego i t. p.

Zabiegi te nie są doszczętne gdyż nie usuwają cierpienia, obchodzą je niejako, są wykonywane na pewnej odległości. Mają one na celu usmierzenie bólu lub zmniejszenie podrażnienia drogą odprowadzenia zawartości zwykłej: w zespoleniu żołądkowo-jelitowym treść żołądka omija zupełnie część odźwiernikową żołądka i dwunastnicę. Otóż okolica odźwiernika jest b. często dotknięta nowotworem nie podlegając drażnieniu, guz rozwija się wolniej — stąd przedłużenie życia — i mniejsze powoduje bóle.

W ostatnich latach stosowane są jeszcze 2 sposoby leczenia nowotworów nie nadających się do operacji: promieniami Roentgena i promieniami radu. Ta ostatnia metoda nazwana została curieterapią od nazwiska wyłazcy radu (Curie-Skłodowska). Obie metody mają swoich gorących zwolenników i nie mniej zapamiętałych przeciwników.

Leczenie promieniami Roentgena stosowane niegdyś dość szeroko, używane jest obecnie jedynie w przypadkach nowotworów powierzchownych i beznadziejnych. Działając na wzór zżeradła chemicznego, może oczywiście niekiedy nawet zabić owrzodzenia powierzchowne, lecz powstrzymać rozwoju raka nie jest w stanie. Stanowi ono często leczenie psychiczne. Druga metoda curieterapia, zyskała sobie duży rozgłos w ostatnich czasach.

Przed kilkunastu laty zaczęto stosować rad w sposób trojaki:

- 1) za pomocą przyrządów, zawierających związki radu;
- 2) przez wrowadzanie do ustroju (np. jamy naturalne) nabojów zawierających rad;
- 3) przez wstrzykiwanie lub wprowadzenie drogą przewodu pokarmowego soli radu rozpuszczalnych lub nierozpuszczalnych.

Początkowo stosowano rad w przypadkach nie nadających się do zabiegów chirurgicznych. W następstwie znaleziono zastosowanie szersze dla radu i od czasu do czasu ogłaszane są olśniewające wyniki wyleczenia

Ostatnio powstały dwie szkoły. Jedna, chirurgiczna, pragnie widzieć w radzie środek dodatkowy leczenia pooperacyjnego, dla zniszczenia cząsteczek raka, rozsianych w tkankach.

Druga, złożona z lekarzy specjalistów od leczenia radem chciałaby mieć w radzie właściwe leczenie raka, wyłączające zupełnie chirurgię.

Pogląd ten podziela pewne grono chirurgów w stosunku do niektórych rodzajów nowotworów złośliwych. Stosowano również ostatnio rad, jako leczenie poprzedzające zabieg chirurgiczny. Przeciwno tej metodzie pojawiły się krytyki, twierdzące, że promienie radu wytwarzają dużą ilość tkanki włóknistej, utrudniającej operację, a niezależnie od tego przytoczono sześć przypadków śmierci prawie nagłej, która nastąpiła bez dających się ustalić powodów, bezpośrednio po operacji następcej. Te wypadki przypisują niektórzy zatruciu, spowodowanemu wchłanianiem rozpadających się cząsteczek raka, pod wpływem radu z domieszką trującego działania środków ogólnie znieczulających (chloroform, eter i t. p.)

O leczeniu syfilisu.

W ostatnich czasach dokonano trzech ważnych odkryć w nauce o przy-
miocie. Schaudin opisał krętka bladego — *spirochaeta pallida* jako zarazka
wywołującego tę chorobę, Wassermans podał sposób badania krwi tak
zwany odczyn wiązania dopełniacza, za pomocą którego w większości przy-
padków syfilisu rozpoznajemy tą chorobę, wreszcie Ehrlich wprowadził do te-
rapii przeciw — syfistycznej związek arsenikowy — salwarsan. Przed
odkryciem Schaudinna lekarz wyczekiwał uwydatnienia się wrzodu twardego,
Obecnie w razie wystąpienia najmniejszego zadrażnienia, pęcherzyka lekarz
obowiązany jest przeprowadzić badanie na obecność krętka bladego i wra-
zie wykrycia go natychmiast rozpocząć leczenie. Leczenie ranki różnorod-
nymi maściami utrudnia wyszukiwanie krętków; wystarcza okład z roztworu
soli kuchennej. Gdyby nie udało się w ranie znaleźć krętków, należy wy-
konać punkcje gruczołów obrzniętych i otrzymaną treść poddać badaniu na
krętka. Badanie to ma wielkie znaczenie w rozpoznawaniu przymiotu, odczyn
bowiem Wassermanna występuje w większości przypadków dopiero po sześciu
tygodniach od chwili zarażenia się. Miejscowo przypała się ranek *acido*
*acetic*o *glaciale* oraz wykonywa się do ośmiu wlewań roztworu neosalwar-
sanu w żyły. Leczenie poronne przymiotu dało jednak tylko w 50% zupełne
wyleczenie prof. Joseph'owi z Berlina; prowadził on w ciągu 4 lat obser-
wacje nad leczonym w ten sposób chorym i odczyn Wassermanna otrzymy-
wał zawsze ujemny.

Jeżeli leczenia poronnego nie można przeprowadzić, należy przystąpić
do leczenia kombinowanego rtęcią i salwarsanem. Gdy odczyn Wasserman-
na okaże się dodatnim, naznaczamy sześciotygodniowy kurs leczenia wciera-
niami *Ung hydrarg cinerei* po 3.0. do 6.0. gr. lub co 5 dni 1.0. hydr. *salic.*
razem 12 — 15 iniekcji lub, jeżeli chory nie znosi tej kuracji, wstrzyku-
jemy co drugi dzień rozpuszczalny preparat rtęci — do 20 iniekcji. Nieza-
leżnie od tego wstrzykujemy co 5 dzień salwarsan — ośm razy. W razie ob-
jawów zatrucia salwarsanem (nudność, wymioty, wysypka) należy przerwać
leczenie. Do objawów towarzyszących leczeniu salwarsanem należy żółtaczk-
ka. Jeżeli nie uda się usunąć jej zapomocą leczenia solą karlsbadzką po
sześciu tygodniach, należy zacząć stosowanie małych dawek rtęci. Najgroź-
niejszym powikłaniem leczenia występującem, zazwyczaj po iniekcji salwarsa-
nu bywa krwotoczne zapalenie mózgowe) *encephalitis hameorrhagica*) lub
opon mózgu (*meuingitis*). W celu uniknięcia tych powikłań niektórzy radzą
zastrzykiwać po raz drugi salwarsan po upływie 10 dni od czasu pierw-
szej iniekcji.

Uporczywe i silne bóle głowy u młodych ludzi mogą wskazywać na
powstawanie zatorów w mózgu, syfistyczne bowiem po pierwszym lub
drugim wlewaniu neosalwarsanu ustępują. W razie wystąpienia świeżych pro-
cesów mózgowych t. zw. apopleksji etc. należy przed leczeniem salwarsa-
nem w ciągu 1—2 tygodni stosować wcierania rtęciowe.

Podczas menstruacji leczenie neosalwarsanem przerywa się. U dzieci
i starców jednorazowa dawka nie może przekraczać 0.3. Najlepiej wlewa-
nia salwarsanem wykonywać rano, gdy chory jest naczczo, bardzo wolno
w ciągu 1½ — 2 minut. Po tym zabiegu pacjent powinien przynajmniej na
sześć godzin położyć się do łóżka. Jeżeli chory zaraz po zabiegu dozna
uczucia gorąca, zemdleje, będzie miał bardzo zwolniony puls mały lub ska-

czący, należy natychmiast zastrzyknąć pod skórę 0.5, 1.0, roztworu supareniny (1:1000). Pacjent, u którego zauważono objawy wyżej wspomiane powinien mieć zastrzykiwaną supareninę przed każdym nowym zabiegiem salwarsanowym. W razie podniesienia temperatury daje się do wewnątrz pyramidon (0.3). Dawka dla mężczyzn neosalwarsanu 0.45, — 0.6, dla kobiet 0.45. — 8 do 10 wlewań. Po przeprowadzeniu pierwszego kursu leczenia co dwa miesiące należy badać krew i w razie dodatniego odczynu kuracja powinna być powtarzana; i wrazie ujemnego odczynu należy w ciągu dwóch lat co 3 miesiące powtarzać badanie krwi. S.

Historyczne dane o felczerach i lekarzach w głównych Armjach Europejskich.

podał A. SZYDŁOWSKI.

We Francji. Za Ludwika XIII-go (1610—1643) przy każdym z pułków są zatwierdzani etatowi sztab-chirurdzy i kilku pomocników chirurgów z szeregowców poduczonych przy sztab-chirurgach.

W 1772 r. w poważniejszych garnizonach powstają stanowiska konsultantów lekarzy i chirurgów. Chirurdzy pułkowi rekrutują się z chirurgów cywilnych, młodszy chirurdzy z pod-chirurgów. Przy czterech większych szpitalach wojskowych zakładają szkoły chirurgiczne każda na 8-u uczni. W przeciągu 3 lat przechodzą oni teoretyczno-praktyczne kursy z anatomji, chirurgji, desmurgji, chorób wewnętrznych, farmakologii i farmacji. Po ukończeniu szkoły wypuszczani zostają jako pod-chirurdzy z obowiązkiem służenia w wojsku.

W 1780 r. przy formacjach wojskowych tworzą się lazarety dla lżej chorych i świeżobowych.

W 1824 r. z pośród uczni szkół szpitalnych kompletują młodszych chirurgów, lecz wskutek niewystarczalności uzupełniają braki uczniami ze szpitali cywilnych, posiadających średnie wykształcenie, jednak po obowiązkowym przydziale na pewien czas do szpitali wojskowych.

W 1833 r. zgodnie z nową ustawą służby wewnętrznej, lazaretem zarządza w formacjach wojskowych sztab-chirurg obowiązany codziennie zwiedzać koszarowe budynki, kuchnie i t. d. w celu przestrzegania warunków higienicznych.

W 1836 r. szpital Val de Grace przeistacza się w szpital dokształcania.

Kandydaci na stanowiska chirurgów młodszych obowiązani są:

- 1) przejść 2-u letni kurs zwyczajnej szkoły szpitalnej;
- 2) następnie roczną praktykę w Val de Grace;
- 3) otrzymawszy tytuł pod-chirurga przesłużyć 3 lata w wojskach afrykańskich;
- 4) otrzymać dyplom d-ra chirurgji lub medycyny;
- 5) zdać konkursowy egzamin przy Val de Grace.

Etat oficerów sanitarnych przewiduje: 87-u lekarzy, 1032 chirurgów i 95-u farmaceutów.

W 1839 r. zostaje wydana instrukcja dla lazaretów pułkowych i dla przygotowania szpitalnej i lazaretowej obsługi.

W 1850 r. wszystkie szkoły szpitalne w tej liczbie i przy Val de Grace

zostają zamknięte. Wzamin zato powstaje w 1851 r. przygotowawcza szkoła wojenno-medyczna z rocznym kursem dla doktorów medycyny, życzących służyć w wojsku. Kurs nauk obejmuje:

1) klinika chorób wewnętrznych; 2) klinika chirurgiczna; 3) chirurgia operacyjna z desmurgią; 4) technika chirurgiczna i 5) higiena wojenna z medycyną wojenno-sądową i administracją.

W 1852 r. od młodszych lekarzy wymagane są dyplomy D-ra medycyny, ukończenia wojenno-medycz. szkoły i 2 lata służby wojskowej.

W 1857 r. przy szpitalu Strassburskim zostaje otwartą cesarska wojenno-medyczna szkoła (stypendyści Państwowi po ukończeniu średniego wykształcenia) uczęszczają na wykłady uniwersytetu miejscowego, a w szkole przyswajają regulamin dyscypliny wojskowej, są powtórnie egzaminowani i pracują praktycznie w oddziałach szpitalnych. Po otrzymaniu stopnia D-ra medycyny wstępują do wojenno-medycznej przygotowawczej szkoły w Paryżu, w celu przejścia kursu rocznego na równi z lekarzami cywilnymi, dobrowolnie wstępującymi do służby wojskowej.

Następnie powstaje korpus służących szpitalnych z pośród niezdolnych we froncie szeregowców piśmiennych, którzy przechodzą 6-cio miesięczny kurs przy Vel de Grace przyczem zdolniejsi z nich uczą się administracji i prowadzenia książek lekarskich (wyższa kategoria). Służącym tym przysługują prawa od szeregowców do praw felczerów włącznie.

W 1872 r. wojenno-medyczna szkoła Strassburska została straconą wraz z Alzacją i Lotaryngią

W 1888 r. w Ljonie zakładają wojenno-medycz. szkołę na wzór Strassburskiej. Medycy odbywający powinność wojskową muszą zdawać specjalny egzamin z higieny wojennej i służby sanitarnej, poczem są zaliczani do zapasu armji jako lekarze asystenci.

W 1892 r. niższy personel sanitarny zostaje podzielony na 3 kategorie: 1) oddziały sanitariuszy od 84—200 ludzi, uczących się w szpitalach i obsługujących szpitale, 2) służba sanitarna pułkowa pouczana przez lekarzy pułkowych, 3) przenoszący chorych, po czterech na bataljon z pośród muzykantów i niefrontowych.

W 1898 r. wojenno-medyczno-przygotowawcza szkoła zostaje zreformowana: Po ukończeniu szkoły Ljońskiej słuchacze, a także lekarze cywilni i farmaceuci wstępują do przygotowawczej szkoły pierwsi, ze stopniem młodszego lekarza 2-ej klasy, a drudzy po zdaniu egzaminu konkursowego. W 1905 r. z wprowadzeniem dwuletniej służby wojskowej, lekarze i studenci medycyny (przypuszczalnie z 3-go kursu) służą pierwszy rok we froncie, a drugi po skończeniu uniwersytetu w charakterze lekarzy asystentów.

W 1906 r. wydane zostają nowe przepisy. Od kandydatów do medyczno-Ljońskiej szkoły jest wymaganiem: 4 semestry fakultetu medycyny i rok służby we froncie. W 1907 r. liczba pułkowych służących zostaje powiększona do dwóch na bataljon; wykłady dla nich uskuteczniają w ciągu 6-ciu mies. lek. pułkowi.

W Rosji: W 1615 r. rozkaz oddziałowy wspomina o pułkowym „leczącym” (t. zw. lekariach) prawdopodobnie z samouczków.

W 1654 r. powstaje szkoła dla dzieci żołnierzy w celu uczenia ich sztuki leczniczej pod kierunkiem lekarzy cudzoziemców, służących w armji rosyjskiej. Po ukończeniu szkoły ruscy „lekarie” są rozsyłani do poszczególnych pułków.

W 1706 r. obowiązkiem „leczącego” jest golenie sztabu pułkowego i nauczania szeregowców (jeden na rotę) golenia i nakładania plastrów. Przy szpitalach w Moskwie powstaje szkoła mająca na celu więcej systematycz-

ne nauczanie „leczących“, w której są wykładane: anatomja, chirurgja, desmurgja, choroby wewnętrzne i sekcje trupów. Nauka trwa 7-em lat; mniej zdolni zostają wypuszczani ze stopniem „podleczących“ (pod lekariej),

W 1716 r. przy każdej dywizji są stanowiska: doktora i „sztab leczącego“: w pułku—„leczącego“, w kompanji zaś—cyrulika. Leczący dywizji pod zwieszchnictwem doktora i w wypadkach poważniejszych zaprasza go na konsylium, prócz tego gołą oni sztab pułku, i uczą cyrulików golenia żołnierzy, sztuki leczenia i pielęgnowania rannych.

W 1733 r. przy Petersburskim i Kronsztadskim szpitalach są otwarte 3 szkoły w celu przygotowania „leczących“.

W 1735 r. zostaje zreformowana ustawa o szpitalach. Etat szpitali następujący: naczelny doktor, naczelny „leczący“, 5 „leczących“, 10 „podleczących“, 20 uczni i aptekarski laborant (gezel) mistrz rysunkowy i 1-en kursista do łaciny.

W 1741 r. zadecydowano cyrulików zastąpić więcej wykwalifikowanem personelem felczerskim, w tym celu zostaje wydany rozkaz by przy większych szpitalach uczono dzieci żołnierzy po 5 lat.

W 1786 r. szkoły Petersburska, Kronsztadska i Moskiewska zostają nazwane medyczno-chirurgicznymi. Wykłady są podzielone na trzy grupy: 1) anatomja, fizjologia i chirurgja, 2) botanika, farmakologia i chemja, 3) patologia terapia i praktyczna medycyna.

W 1798 r. powstaje akademja medyczno-chirurgiczna; szkoły medycz.-chirurg. zostają zamknięte i tytuł „lekariej“ zostaje zniesionym.

W 1809 r. wobec braku felczerów szkolnych postanowiono przygotować felczerów rotnych w pułkach z pośród kantonistów (śpiewaków i muzykantów).

W 1816 r. liczba uczniów felczerskich w szkołach powiększa się do 550; przy szpitalu moskiewskim urządzają oddział dla 50 kostoprawów (nastawiacze kości).

W 1848 r. kostoprawy nazwani felczeraami. Felczerów klasyfikuje się na starszych, młodszych i aptecznych.

W 1871 r. cyrulicy zostają skasowani. Etat felczerów zostaje zwiększony. Ustanawiają felczerów rotnych, eskadronowych i bateryjnych z szeregowców uczących się w ciągu 3-ch lat w szpitalach lub lazaretach.

W 1891 r. program nauk w szkołach wojenno-felczerskich zostaje rozszerzony i czas trwania takowych przedłużony z 3-ch na lat 4-y.

W 1838 r. W akademji medycz.-chirurgicznej kurs nauk obowiązującym jest: 5 lat dla medyków; 4 lata dla weteryniarzy i 3 lata dla farmaceutów.

W 1859 r. wszyscy medycy wojenni, jak również i doktorzy zostają nazwani lekarzami.

W 1881 r. Medyczno-chirurgiczna Akademja zostaje nazwana Carską wojenno-medyczną Akademją.

W 1884 r. Wprowadzony zostaje obowiązkowy przydział wojskowych lekarzy do Cesarskiej Wojen-Medycz. Akademji w celu doksztalcania się w medycynie i chirurgji.

W 1900 r. zostaje wprowadzony etat S. S. Miłosierdzia we wszystkich lazaretach po nad 25 łóżek (jedną na 30-50 chorych).

W 1904 r. lekarzom korpusów nadaje się prawo awansowania felczerów rotnych.

W 1908 r. dla felczerów rotnych czas nauki zostaje skrócony z 3-ch na 2 lata (program rozszerzony) (Referat D-ra Bajraszewskiego).

Z powyższych danych widzimy, że felczerzy (cyrulicy wojenni) w śred.

niowieczu zajmowali dość poważne stanowiska w armiach europejskich, lecz w miarę rozwoju kultury, typy te, poczęły w czasach nowożytnych ustępować miejsca więcej wykształconym: lekarzom i doktorom medycyny. W metamorfozie tej znamiennym objawem było dążenie odnośnych władz do odseparowania czynności leczniczych od sztuki golarskiej, i ułatwienie zdolniejszym osobnikom zdobywania gruntowniejszej wiedzy lekarskiej.

W Państwach zachodnich rozdział tych dwóch zajęć nastąpił przy końcu XVIII-go stulecia w Rosji zaś o sto lat później, bo dopiero w 1871 r. cyrulicy zostają zniesieni.

U nas w Polsce niestety, typ cyrulika dotąd się utrzymuje, dzięki jednostkom nie mogącym czy też nie chcącym zgodzić na wyodrębnienie golarzki od lecznictwa. A czas wielki, by zerwać z tym przeżytkiem bezpożytecznym i niezgodnym z duchem czasu.

Częstochowa.

Wiadomości praktyczne.

Lewatywy odżywcze.

Lewatywy odżywcze znane są od dawien dawna; już nawet w dziejach medycyny starożytnej znajdujemy wzmianki o tym sposobie odżywiania, stosowanym w tych razach, kiedy odżywianie przez drogi naturalne, a więc przełyk i żołądek, z jakichbyś powodów było niemożliwe. Zdaje się wszakże, iż starożytni lekarze nie odnosili się ze zbyt wielkiem zaufaniem do tej metody dyetetycznej, gdyż sądzili, iż wysysanie się pokarmów w kiszce grubej jest bardzo ograniczone.

Wiadomą jest rzeczą, że najwybitniejszą rolę w przeróbce pokarmów odgrywają górne części przewodu pokarmowego jak żołądek, dwunastnica, trzustka i wątroba, ale też dowiedziono w każdym razie, że i w kiszkach cienkich i grubych znajdują się — aczkolwiek w mniejszej znacznie ilości — fermenty, tak iż nawet z teoretycznego punktu widzenia można liczyć na wysysanie się i chemiczne przemiany pokarmów wprowadzonych do ustroju przez odbytnicę.

Na podstawie licznych badań zarówno na zwierzętach jak i na ludziach odnośnie do poszczególnych składowych części pożywienia naszego wyprowadzono wnioski następujące.

Cukier gronowy w ilości niezbyt wielkiej (około 25 grm.) wchłaniany bywa w odbytnicy dość szybko bez zmian chemicznych; większe ilości drażnią kışkę i mogą powodować zbyt wczesne wydalenie niewessanego jeszcze cukru.

Krochmal znoszony bywa bardzo dobrze i ulega przemianie na cukier z następnem wchłonięciem. Pepton również łatwo wchłaniany bywa w odbytnicy, przyczem wprowadzić można u człowieka tą drogą około 60 grm. naraz. Białko w postaci np. surowych jajek, może być wessane w odbytnicy, koniecznym warunkiem tu jest jednak dodatek soli kuchennej.

Co się tyczy tłuszczu, to wessanie się tego pożywienia jest bardzo ograniczone; zwiększyć wchłonięcie tłuszczu można przez dodanie drobno posiekanej trzustki.

Badania tu przytoczone wyjaśniły fizjologiczne podstawy lewatyw odżywczych i dały nam prawo stosowania tej metody, w tych przypadkach, w których odżywianie przez usta jest niemożliwe, a więc w ostrych zapaleniach żołądka, w krwotokach żołądkowych, w zwężeniu przełyku, w owrzodzeniu i raku żołądka, u chorych umysłowo, wstrzymujących się od jedzenia i t. p.

W każdym razie ilość pożywienia, którą przez odbytnicę wprowadzić można do ustroju w ciągu doby jest bezwarunkowo zbyt mała, aby mogła wyrównać straty, które organizm w ciągu tego czasu ponosi; wyłączenie przeto żywienie przez kiszkę grubą jest niemożliwe i nadaje się tylko w pewnych, wyżej wymienionych przypadkach, jako środek czasowy. O ile więc odżywianie przez usta nie zostaje przywrócone, stosowanie lewatyw odżywczych może jedynie przedłużyć życie na czas pewien.

Lewatywa odżywcza według Boasa: 250 gramów mleka, 2 żółtka, 1 łyżeczka soli kuchennej, 1 łyżka wina czerwonego.

Lewatywa z mleka i peptonu: 250 gramów mleka, 60 gr. peptonu.

Lewatywa z mleka i krochmalu: 60 gramów krochmalu, 250 gr. mleka.

Lewatywa z mleka i cukru: 50 gr. cukru gronowego, 250 gr. mleka.

Przedewszystkiem należy opróżnić kiszkę chorego zapomocą lewatywy z litra wody letniej. Po wypróżnieniu płyn odżywczy, ogrzany do 35° C., wlewany bywa do kiszki przez lejek i cienką rurkę gumową (kateter Nela-tona), wprowadzoną możliwie głęboko, chory powinien starać się utrzymać płyn w kiszce możliwie długo. Lewatywy odżywcze dawane bywają 2 — 3 razy dziennie.

Posiedzenia Związków.

Dnia 26 Marca r. b. w lokalu przy ul. Złotej № 30 odbyło się ogólne nadzwyczajne roczne zebranie członków Związku Felczerów m. st. Warszawy i okolic.

Porządek dzienny następujący: 1) Zagajanie posiedzenia 2) Wybór przewodniczącego, sekretarzy i assessorów 3) odczytanie protokołu nadzwyczajnego zebrania z r. ub. 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku 5) Sprawozdanie kasowe 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej 7) Określenie sumy wpisowego od nowo wstępujących oraz podniesienie składki miesięcznej członkowskiej 8) Sprawozdanie adm' „Przeglądu Felczerskiego“ 9) Odczytanie referatu kol. Kurkowskiego w sprawie wydawnictwa pisma zawodowego 10) Wybór nowych członków Zarządu 11) Sprawozdanie z działalności pośrednictwa pracy 12) Wynik głosowania kandydatów na członków Zarządu.

Posiedzenie zagałł prezes kol. Bednarski, zapraszając na przewodniczącego kol. Tarwackiego. Przewodniczący kol. T. dziękując za wybór proponuje na sekretarzy kolegów Wągrowskiego i Domańskiego, na assessorów zaś — Biernackiego, Wypijewskiego, Choińskiego i Lempickiego.

Odczytany przez kol. Wyszynskiego protokół ogólnego rocznego zebrania z roku ub. przyjęto bez dyskusji. Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku odczytał kol. Antoszewski, przyczem podczas wyszczególnienia nazwisk zmarłych członków przewodniczący kol. Tarwacki podnosząc zasługi ś. p. kolegi Ulewskiego pamięć zmarłych członków felczerów proponuje uczcić przez powstanie. Po odczytaniu sprawozdania przewodniczący w imieniu związku dziękuje członkom Zarządu za ich całoroczną pracę zwłaszcza za doprowadzenie do uchwalenia Ustawy zawodowej w Sejmie Ustawodawczym. Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku przyjęto bez dyskusji. Przy okazji odczytano wniesione do sejm Ustawodawczego interpelacje za pośrednictwem klubu Mieszczańskiego.

W sprawozdaniu kasowym odczytanym przez Skarbnika kol. Wachowicza w dyskusji zabierał głos kol. Biernacki, który prosił o wyjaśnienie znaczenia wydatków t. zw. różnych, naco kol. Wachowicz dał wyczerpującą odpowiedź. Odczytane przez kol. Ziółkowskiego sprawozdanie komisji rewizyjnej jakoteż sprawozdanie kasowe przyjęto.

W preliminarzu na rok 1922 kol. Wachowicz proponuje podwyższenie wpisowego od nowowstępujących do 3000 mk. oraz składki członkowskiej miesięcznej do 250 mk. kol. Jarkowski proponuje składkę miesięczną do 500 mk. zaś wpisowe do 5 tysięcy; wniosek kol. Jarkowskiego podtrzymuje kol. Porowski. Atoli kolega Wągrowski w zasadzie sprzeciwi się tak wysokiej sumie w wpisowego jakoteż składek członkowskich i proponuje wpisowe 2 tysiące, zaś składki miesięcznej do 300 mk. w głosowaniu nad powyższem przyjęto: wpisowe 3000 mk. oraz składkę członkowską miesięczną 300 mk. kol. Płoski proponuje aby na cele oświatowe i prenumeratę pism powiększyć w preliminarzu fundusz w granicach możliwości. Nowowstępującym członkom niemogącym wnieść całkowitej sumy wpisowego postanowiono możliwość wnoszenia tej sumy ratami z warunkiem, aby wnieść najmniej 100 mk. jako zadek.

Po odczytaniu przez kol. Krawczyka sprawozdania z administracji „Przeglądu Felczerskiego“ oraz dyskusji w której brali udział kol. Biernacki i Bednarski, odczytał kol. Kurkowski referat w sprawie wydawnictwa tegoż pisma Referat ten nacechowany zjadliwością, pełen gołosłownych i niczem nieuzasadnionych zarzutów, druzgoczący wszelkie zamiary na przyszłość, wywołał wrzawę oraz silne protesty ze strony poszczególnych członków. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos kol. kol. Porowski, Jarkowski, Kamiński, oraz Wągrowski który przejęty do głębi ciężkimi zarzutami pod adresem kolegi redaktora jako będący w składzie redakcyjnym odpięra cały szereg tych niesłuszności zaznacza aby kierownictwo pisma naszego powierzyć przyszłemu Zarządowi, obecnie zaś — przerwać dyskusję.

Po rozdaniu kartek informacyjnych w celu dokonania wyborów na nowych członków Zarządu oraz po krótkiej przerwie przystąpiono do rozpatrzenia sprawy pośrednictwa pracy, którego sprawozdanie z działalności r. ub. odczytał kol. Perzanowski, W dyskusji zabrał głos kol. Domański, proponując aby każdy otrzymujący pracę za pośrednictwem Związku wpłacał do kasy pośrednictwa 10% ogólnych poborów za pierwsze 3 miesiące. W odpowiedzi kol. Perzanowski zaznaczył że dotychczas wszyscy ci (z niektórymi wyjątkami) którzy otrzymali posady absolutnie nie dawali znać o sobie, przyczem proponuje składkę miesięczną uzgodnić z kasą pośrednictwa pracy rozp. kasa Związku subsydjowała w miarę potrzeby kasę pośr. pracy. Wniosek kol. Perzanowskiego podtrzymuje kol. Biernacki. kol. Węgrowski proponuje aby do składek miesięcznych dodać pewną sumę dla podtrzymania kasy pośr. pracy. W rezultacie postanowiono aby każdy otrzymujący pracę w razie niemożności płacenia zobowiązał się piśmiennie do wpłacania 10% od ogólnych poborów w ciągu 3 miesięcy zaś w praktyce prywatnej wysokość sumy na rzecz pośr. pracy określa przewodniczący. W sprawie połączenia się Związku ze Stow. Wzaj. Pomocy kol. Tarwacki wyjaśnia że nadzwyczajne ogólne zebranie upoważniło Zarząd Związku do zmiany § 7 w Ustawie Związku, korzystając jednak z obecnego ogólnego zebrania prosi o zatwierdzenie decyzji w następującym brzmieniu § 7 wyrazów „wyłącznie chrześcijaństwo“ zmienić na „bez różnicy wyznania“, powyższe ogólne zebranie zatwierdziło.

kol. Wągrowski referuje wniosek Zarządu aby stanowisko Sekretarza Związku powierzyć zawodowcowi z pensją 30 tys. marek, płatnych miesięcznie po połowie z funduszu Związku i adm. „Przeglądu“. Na powyższe ogólne zebranie dało swą zgodę, wybór Sekretarza pozostawiając do uznania Zarządowi Związku.

Przy obliczaniu głosów wybrano na prezesa — kol. R. Tarwackiego, na wice — prezesa — L. Gałkowskiego, na sekretarza — J. Wągrowskiego za skarbnika — J. Wachowicza, zast. skarbnika J. Kamińskiego. Do Zarządu

wybrano kol. kol. Wągrowskiego, Bednarskiego Tarwackiego, Kurkowskiego Salamonowicza, Krawczyka, Kamińskiego Płoskiego, Domańskiego, Gałkowskiego, Wyszyńskiego i Rosiaka. Na zastępców: Urbańskiego, Biernackiego i koleżankę Okrasę. Do komisji Rewizyjnej: — Antoszewskiego, Perzanowskiego, i Bojarskiego.

Protokół

Na Zjazd felczerów ziemi kaliskiej w Kaliszu w dniu 26 marca 1922 r. stawili się Koledzy z całej ziemi Kaliskiej a mianowicie z 8 pow.

Porządek dzienny

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Wybór przewodniczącego, sekretarza i assesorów
3. odczytanie protokołu ostatniego Nadzwyczajnego Zebrania
4. Odczytanie rozporządzenia o przedmiocie wykonywania praktyki felcz.
5. O zaznajomieniu kolegów co do środków silnie działających objęt. A i B
6. O złożenie podziękowania wszystkim tym którzy się przyczynili do uchwalenia Ustawy Sejmowej z dnia 1 Lipca 1921 roku
7. O podniesienie wpisowego i składek członkowskich
8. O opodatkowanie się na poparcie Ustawy lipcowej
9. Sprawy kas chorych
10. Naznaczenie przedstawiciela na każdy powiat
11. Wolne wnioski

Zebranie Zagaił kolega Janowicz. Na przewodniczącego zaproszono kolegę Dąbrowskiego Zduńska-Wola. Kolega Dąbrowski dziękuje za zaufanie i wybór i zaprosił na assesorów kolegów Haniga z Sieradza i Strykowskiego z Koni na sekretarza kolegę Kuziemskiego ze Slesina, poczem odczytano porządek dzienny, którzy obecni przyjeśli: Kolega Kuziemski odczytał protokół poprzedniego Nadzwyczajnego Zebrania, ogólnie wysłuchany i przyjęty. Co do rozporządzenia w przedmiocie wykonywania praktyki felczerskiej, po rozpatrzeniu i przedyskutowaniu przez kolegów zabierających głos: Gabryelskiego, Dąbrowskiego, Krawczyka, Janowicza, i Strykowskiego postanowiono zaprotestować przeciwko rozporządzeniu Pana Ministra Zdrowia Publicznego i na art. 6, 7, 8, 9, 10, 18 i 20 danego rozporządzenia. Na wniosek kolegów Dąbrowskiego i Gabryelskiego postanowiono ogólnie wysłać protest w kwestji powyższej do Sejmu Ustawodawczego na ręce Pana Posła Szybillo i Centrali, przy czem wybrano do opracowania protestu kolegów: Dąbrowskiego Gabryelskiego, Hamiga, Kuziemskiego, Krawczyka, Strykowskiego, Buksza i Miętkowskiego. Co do punktu 5 kolega przewodniczący udziela głosu koledze Gabryelskiemu, który przedstawia zebrany kolegom, jakie środki silnie działające objęte lit. A, a oznaczone krzyżykiem i objęte lit. B., i dowodzi że w myśl rozporządzenia Ministerjalnego, wszystkie środki oznaczone lit. B. wolno felczerom przepisywać w b. Zaborze Rosyjskiem. Następnie z p. 6 porządku dziennego referuje kol. Gabryelski przedstawiając w gorących wyrazach zasługi Posła Szybillo i obowiązek złożenia podziękowania za Jego mozolną i wytrwałą pracę, podczas zagrożonego bytu felczerów w Sejmie Ustawodawczym i proponuje mianować Go dożywotnim Członkiem Honorowym Związku Felczerów Ziemi Kaliskiej, jak również wydania dyplomu zasługi, co jednogłośnie i owacyjnie przyjęto. Wybrano kol. Gabryelskiego, by zajął się to sprawą. Poczem wysłano depezę dziękczynną na ręce Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego treści następującej: na ręce Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego Warszawa

„Zjazd Felczerów ziemi Kaliskiej w Kaliszu w dniu 26 marca r. b. przesyła na ręce Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego podziękowanie tym wszystkim Panom Posłom którzy przyczynili się do uchwalenia Ustawy Felczerkiej w dniu 1 Lipca 1921 roku *Składając im hold wdzięczności za czyn obywatelski i sprawiedliwy, Prezydum Zjazdu*“. Jak również wysłanie wyrazu podziękowań członkom Związku Warszawskiego, Łódzkiego i Zgromadzeniu m. Łodzi, za ich owocną działalność i długotrwałą pracę dla dobra sprawy felczerkiej, ce jednogłośnie owacyjnie przyjęto. Co do punktu 7 przewodniczący udziela głosu kol. Gabryelskiemu który zaznacza potrzeby podniesienia wpisowego do 500 mk. i składek członkowskich po 100 mk. miesięcznie na co się jednogłośnie zgodzono. Na poparcie Ustawy lipcowej po udzieleniu przez przewodniczącego głosu kol. Gabryelskiemu, proponuje na cel powyższy opodatkowanie się po trzy tysiące marek. W dyskusji zabierają głos kol. Dombrowski, Krawczyk, Henig, Gabryelski i inni. Poczem jednogłośnie uznano za konieczne przyjęto i natychmiast złożono. Kolega Gabryelski porusza sprawę kas chorych, przypominając obowiązek czuwania nad powyższymi instytucjami, zapisywania się na członków i branie udziału w działalności kas, i t. d. Przewodniczący zabiera głos w sprawie mianowania przedstawiciela Związku na każdy powiat. Do głosu zapisują się kol. Gabryelski, Janowicz, Kuziemski, i inni. W dyskusji kol. Gabryelski kładzie nacisk na potrzeby mianowania na każdy powiat przedstawiciela Związku felczerów, któryby czuwał i zawiadywał o wszystkich nieprawidłowościach w całym powiecie, na co kol. Dombrowski przypomina, żeby przedstawiciel był stałym mieszkańcem danej miejscowości. Poruszono kwestję felczerów nie mających prawa praktyki, jak również napiętnowanie tych którzy niechęć przystąpić do pracy społecznej w Związku felczerskim. Na wniosek kol. Gabryelskiego gorąco polecającego obowiązek obywatelski prenumerowania naszego pisma „Przeglądu Felczerkiego“ jako pisma fachowego i naukowego uchwalono prenumerować powyższe pismo. Na wniosek kol. Dąbrowskiego postanowiono, aby koledzy starali się umieścić w Radach Miejskich i wszelkich instytucjach dobroczynnych, aby zjednywać sobie sympatje ludu. W wolnych wnioskach, postanowiono: żądać od Związku Centralnego by w sprawach ogólnie zawodowych zechciał się komunikować ze Związkiem Kaliskim Następnie zaproponowano, aby co taska każdy z uczestników ofiarował pewną kwotę na cegiełkę Wawelską, o czem postanowiono zawiadomić każdego poszczególnie. Protokół powyższy zakończony i podpisany. posiedzenie po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto o godzinie 12-iej w nocy.

Przewodniczący: *Dąbrowski*

Sekretarz: *Kuziemski* Assesorowie: *Henig i Strykowski*

Protokół

Rocznego ogólnego zebrania Tow. Felczerów w Radomiu

Dnia 20 listopada r. ub. odbyło się w Radomiu roczne ogólne zebranie Tow. Felczerów w Radomiu z następującym porządkiem dziennym. 1) Sprawozdanie kasowe i działalność Towarzystwa 2) Przegląd Felczerki 3) Odezwą Czerwonego Krzyża 4) Wolne wnioski i 5) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Dając sprawozdanie z działalności kol. A. Finkelstejn wskazywał na osiągnięte przez organizację zdobycze w roku ubiegłym, nawoływał do organizacji, pracy i zjednoczenia wskazując że ten tylko sposób

utrzymamy to cośmy osiągneli, oraz zdobędziemy sobie należyte stanowisko w społeczeństwie.

W sprawie Przeglądu uchwalono żądać od każdego członka bezwarunkowego prenumerowania Przeglądu oraz Kalendarza Felczerskiego, co też 23 członków od razu uczyniło. Uchwalono też sprowadzić na koszt Towarzystwa prócz już w swoim czasie sprzedanych kalendarzy jeszcze dziesięć, celem rozpowszechnienia pośród członków.

Na rzecz repartantów uchwalono dać 5.000 mk. do kasy Polsk. Czerw. Krzyża.

Do Zarządu zostali wybrani jako przewodniczący 1) Władysław Wolski, zastępca przewodniczącego 2) Eljasz Frajdas, Sekretarz 3) Abram Finkelstein Skarbnik 4) Abram Lewin, członkowie Zarządu 5) Sztec Marcelli, 6) Grinsztajn Chaim, 7) Zgrzeburski Stefan, 8) Pudzianowski Franciszek i 9) Stanisław Cymerman. Kandydaci jako zastępcy: 1) Gliksman Maurycy, 2) Zieliński Filip i 3) Nadel Abram. Do Komisji Rewizyjnej: 1) Purski Ludwik, 2) Finkelsztejn Majer i 3) Mendelsohn Herman. Zastępcy: 1) Sobelman Mordka i 2) Dąbek Henryk.

Do Redakcji „Przeglądu Felczerskiego” w Warszawie.

W umieszczonym artykule „na marginesie”, został w 3-im ustępie od początku opuszczony cały wiersz, zmieniając w ten sposób sens zdania, albowiem powinno być: „jako uczestnik zjazdu odczułem moc głębokich wzruszeń przy *pięknych mowach powitalnych i doznałem dużo różnorodnych wrażeń przy odczytywaniu referatów*”, gdy tymczasem wszystkie słowa wyżej podkreślone nie są wydrukowane, wobec czego uprzejmie proszę, jeśli to możliwe o sprostowanie opuszczenia w najbliższym numerze.

Przy sposobności pocytuję sobie za obowiązek zakomunikowania Sz. Redakcji, że na Ogólnym zebraniu naszego związku, odbytem w d. 5 b. m. wniosek mój: „aby wszyscy członkowie byli obowiązkowo prenumeratorami Przeglądu Felczerskiego”, został jednomyślnie przyjęty. Ze względu, iż członkami naszego związku są i akuszerki, zobowiązane także do prenumeraty, pożądané jest bardzo, aby Redakcja w celu zainteresowania ogółu akuszerki, umieszczała od czasu do czasu artykuły z dziedziny akuszerji i t. p.

W nadziei, że Sz. Redakcja zrobi wszystko co możliwe, zostaję z prawdziwym poważaniem.

A. Szydlowski.

Od Redakcji. Podając niniejsze sprostowanie do wiadomości komunikujemy, że projekt kol. Szydlowskiego postaramy się zrealizować i artykuły z dziedziny akuszerji w miarę możliwości zamieszczać będziemy.

Różne wiadomości.

Dnia 12 kwietnia do Minist. Spraw Wewnętrznych wniesiono podanie w sprawie zmiany § 7. „Ustawy Zw. Felczerów st. m. Warszawy i okolic.

Zwracamy się do Szanownych Kolegów o wniesienie zaległej prenumeraty.

Nekrologja.

W lutym r. b. w ziemi Radomskiej pow. Opoczyńskiego, zmarł ś. p. *Milczarek Jan*, członek Związku Felczerów m. Warszawy i okolic.

Cześć jego pamięci!

Dnia 4 Marca r. b. zmarł b. m. *Frajdas Abram*, przeżywszy lat. 55, członek Towarzystwa Felczerów w Radomiu.

Cześć jego pamięci!

Zamiast wieńca na trumnę Tow. Felcz. w Radomiu wyasygnowało 1000 mk. na fundusz prasowy „Przeglądu“.

W Styczniu r. b. rozstał się z tym światem członek Związku Felczerów starostwa Włocławskiego i okolic kolega ś. p. *Welke Ignacy*.

Zmarły ukończył szkołę felczerów w Warszawie 1894 r. i od tego czasu osiadł w Brześciu-Kujawskim, gdzie do ostatniej chwili pracował.

Niechaj Mu ziemia lekką będzie.

OGŁOSZENIE.

Po niedawno zmarłym felczerze wakuje posada felczera-katolika do samodzielnej pracy. Wiadomość w Brześciu Kujawskim w zarządzie miejskim. Na miejscu jest apteka, zaś w okolicy Brześcia jakoteż w samym Brześciu felczera niema.

OGŁOSZENIA.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

(Warszawa—Kraków—Lublin—Łódź—Poznań—Wilno—Zakopane)

Dobrowolski St. dr. — Nauka położnictwa dla użytku położnych. Z licznymi ilustracjami w tekście 1.800 Mk.

Dobrzański L. — Doraźna pomoc weterynaryjna. Z 20 ilustracjami w tekście. Wyd. 6. 320 Mk.

Kopaczewski W. — Choroby zakaźne i walka z niemi. Wydanie 2. uzupełnione. (W druku).

Melanowski W. dr. — Biskop Harman M. Krótki zarys chorób ocznych. Przekład z Angielskiego. Z licznymi rycinami (w druku).

Nolszewski K. — Podręcznik do badania ostrości wzroku. 60 Mk.

Palmirski Wł. — Zarys bakterjologii i chorób zakaźnych dla sanitariuszów i sanitariuszek. 180 Mk.

Sawicki-Stella J. dr. — Czerstwa starość, czyli jak zachować zdrowie do późnego wieku. 300 Mk.

Rady dla młodych mężatek. Wyd. 9. 500 Mk.

Sokołowski A. dr. — Choroby proletariatu. Wykłady z dziedziny medycyny społ., wypowiedziane na Wolnej Wszechn. Pol. w roku akademickim 1917-18. 160 Mk.

Wachholtz L. i Ciechanowski. — Technika sekcji zwłok. Prot. sekcji i orzeczenie. Z 30 przykł. i 3 ryc. 800 Mk.

Wachholtz L. — Med. sądowa na podstawie ustaw, obowiąz. na ziem. pol. Z 22 ryc. w tek. i 42 ryc. na 8 tabl. Wyd. 2. 1.300 Mk.

Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku sortymentowego.

Zakład Ortopedyczny **ALEKSANDRA BŁAŻEWICZA**

Długoletniego b. współpracownika firmy **I. S. Koch** w Warszawie.

Kierownika pracowni ortopedycznej w instytucie
chirurgicznym „Kni“ D-ra Modlińskiego w Moskwie.

ZE WSPÓŁUDZIAŁEM W PRACY WSZYSTKICH BYŁYCH
WSPÓŁPRAC. ZASZCZYTNIE ZNANEJ FIRMY **I. S. KOCH**.

Wykonywa: **GORSETY**, Pasy **BRZUSZNE**, **NERKOWE**, **RUPTUROWE**.
Aparaty Lecznice Systemu **HESSINGA**. — Ręce i nogi sztuczne

RUPTURE największych rozmiarów trzyma skutecznie bandaż
specjalnie obstalowany.

Warszawa, Chmielna 16. Tel. 27-26.

**FABRYKA NARZĘDZI
CHIRURGICZNYCH WETERYNARYJNYCH
— i WYROBÓW STAŁOWYCH OSTRYCH —**

ALFONS MANN

Spółka Akcyjna

WARSZAWA Sprzedaż—pl. Małachowskiego 2, tel. 10-25.

Fabryka—Białostocka 2d, tel. 64-85. :: ::

ROK ZAŁOŻENIA 1819.

Narzędzia anatomiczne. :: Narzędzia chirurgiczne.
Narzędzia ginekologiczne i akuszeryjne. :: Narzę-
dzia weterynaryjne. :: Noże ogrodnicze, sekatory,
robaczniki i piłki. :: Narzędzia dla pszczelnictwa.
Noże kuchenne. :: Noże dla rzemiosł: szewskie,
:: introligatorskie, rymarskie, garbarskie etc. ::

Redaktor odpowiedzialny: **Aleksander Krawczyk**. Wydawca: **Zw. Felczerów m. st. Warszawy i okolic**.

Druk-Tłocznia **P. SZWEDEGO**, Warszawa, Warecka 9. Tel. 509-31.